

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 października 2015 roku, w sprawie z powództwa A. P. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S. o zapłatę, sygn. akt I C 1286/14, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi I Wydział Cywilny:

1. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. na rzecz powoda A. P. kwotę 3.886,80 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2012 roku do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. o kosztach procesu orzekł na podstawie art. 100 zd. 1 k.p.c., ustalając, że powód wygrał w 31 procentach, zaś szczegółowe ich rozliczenie pozostawił do rozstrzygnięcia referendarzowi sądowemu.

### **Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco:**

W dniu 10 maja 2012 roku A. P. uczestniczył w zdarzeniu drogowym, którego sprawcą był kierowca ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. Wyrokiem nakazowym Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 27 lipca 2012 roku, sygn. akt XVII W 3434/12, L. D. został uznany za winnego popełnienia czynu z art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 1 k.w. W wyniku zdarzenia w samochodzie powoda uszkodzeniu mogły ulec i wymagać wymiany: listwa ochronna zderzaka przedniego prawego, gniazdo górne sprężyny przedniej lewej, gniazdo górne sprężyny przedniej prawej, czujnik przyspieszeń, nakładka zderzaka przedniego, a nadto lakierowania wymagała obudowa lusterka zewnętrznego prawego. Uzasadniony koszt naprawy udokumentowanych uszkodzeń mogących powstać w trakcie zdarzenia z dnia 10 maja 2012 roku wynosił 5.054,82 zł z VAT a 4.109,61 zł bez podatku VAT, przy założeniu przeprowadzenia naprawy w warsztacie bez autoryzacji przy użyciu nowych oryginalnych części zamiennych z logo producenta pojazdu. W dniu 31 maja 2012 roku powód zgłosił szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi. W związku z brakiem sprawnego pojazdu powód zrezygnował pod koniec lipca 2012 roku z corocznego wyjazdu z przyczepą kempingową do B., gdzie spędzał regularnie wraz z żoną czas z grupą znajomych. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodowi tytułem odszkodowania za naprawę powyższego samochodu kwotę 1.168,02 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o powołane w uzasadnieniu dowody, których wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Ustalając uzasadnione ekonomicznie koszty naprawy samochodu powoda Sąd pominął kalkulację kosztów sporządzoną przez autoryzowaną stację obsługi (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością (...) V. (k.31-40) wskazując, że kalkulacja ta ma charakter dokumentu prywatnego, co oznacza, że stanowi ona jedynie dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie (art. 245 k.p.c.). W zakresie kosztów naprawy samochodu Sąd meriti oparł się na opinii sporządzonej przez biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, który wydał również opinie uzupełniające z uwagi na zgłaszane przez stronę powodową uwagi i pytania, każdorazowo w obszerny i logiczny sposób odnosząc się do stawianych opinii zastrzeżeń. Sąd I instancji wskazał, że powód zakwestionował przyjętą przez biegłego stawkę za sprawdzenie zbieżności i wyważenia kół przednich pojazdu – 9,50 zł (k.141). W opinii uzupełniającej (k.161-166) biegły wyjaśnił, iż czas dokonywania poszczególnych czynności przy naprawie samochodu wynika z danych uzyskanych w systemie (...), który tworzony był w oparciu o informacje o technologicznych czasach naprawy, uzyskane od producenta pojazdu. W opinii uwzględniono zaś nie tylko samą usługę ustawienia zbieżności kół, lecz również dokonanie pomiarów, co zostało ujęte w pozostałych operacjach (k. 132). (...) oparty jest na normach czasowych i technologii naprawy przewidzianej przez producenta pojazdu. Jest on uznawany powszechnie i stosowany w procesach likwidacji szkód. Wątpliwości strony co do konkretnych norm wynikają, zdaniem biegłego, z braku świadomości, że naprawę należy traktować kompleksowo, a nie tak jakby każda czynność miała być wykonywana w innym warsztacie. Sąd I instancji uznał wnioski biegłego i ww. argumentację za przekonującą. Sąd wskazał, że opinia biegłego nie potwierdziła istnienia szeregu uszkodzeń w pojeździe, które według powoda wymagały naprawy w związku ze zdarzeniem z

dnia 10 maja 2012 roku (k. 162 – 166). Biegły uwzględnił uszkodzenia, które wynikały z kalkulacji naprawy nr 6- 08-2012 z dnia 10 sierpnia 2012 roku (k. 38-40), kalkulacji naprawy nr (...) z dnia 10 sierpnia 2012 roku oraz dokumentacji fotograficznej zamieszczonej w aktach sprawy i aktach szkody. W treści opinii biegły wyjaśnił dlaczego uznał, że uszkodzenie gniazd sprężyn zawieszenia przedniego nie nastąpiło w wyniku doraźnego zadziałania siły, a było uszkodzeniem zmęczeniowym. Stwierdził, że tego rodzaju uszkodzenia gniazda sprężyn są typowymi uszkodzeniami eksploatacyjnymi tego modelu V. oraz, że następowały one nawet w okresie gwarancyjnym niektórych samochodów poparte było, według oświadczenia biegłego, konsultacjami z doświadczonym pracownikiem serwisu (...). Powód jako dowód na powstanie przedmiotowego uszkodzenia w trakcie zdarzenia z dnia 10 maja 2012 roku podał brak zabrudzeń na rozerwanych powierzchniach. Biegły wyjaśnił, że rozerwane powierzchnie w trakcie eksploatacji pojazdu cały czas się ocierają, przez co mogły pozostać bez widocznych zabrudzeń. Potwierdzałby to chociażby fakt, że od chwili zdarzenia do czasu demontażu części przedmiotowy samochód przejechał około 1000 km, co wynika z przesłanego biegłemu pisma. Zatem jeśli części te narażone są na ochlapywanie brudem, co twierdzi powód, to w czasie eksploatacji na odcinku 1000 km również uległyby zabrudzeniu. Jak stwierdził biegły fakt, że uszkodzenie gniazd sprężyn wpływa na zachowanie się samochodu na zakrętach jest bezsporny, w związku z tym nie ma potrzeby przeprowadzania w tym celu prób. Odnośnie wskazywanego przez powoda uszkodzenia czujnika (...) biegły przyznał, że reaguje on na nawet bardzo małe przyspieszenia, nie oznacza to jednak, że również przy małych przyspieszeniach zostaje mechanicznie zniszczony. Niektóre z uszkodzeń wskazywanych przez powoda biegły zakwalifikował jako możliwe do wystąpienia w ogóle jako konsekwencje zdarzenia, lecz z technicznego punktu widzenia niemożliwe do udowodnienia jako następstwa zdarzenia z maja 2012 roku – chodzi o uszkodzenie konstrukcji wsporczej lusterka prawego, amortyzatora lewego oraz piasty koła lewego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do jednoznacznego istnienia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z maja 2012 roku a tymi uszkodzeniami. Faktu uszkodzenia konstrukcji wsporczej lusterka nie stwierdzono w trakcie oceny stanu technicznego wykonanej trzy miesiące po zdarzeniu przez serwis (...). Nie wiadomo również, kiedy powód odkrył to uszkodzenie. Powód nie wymieniał go w zgłoszeniu szkody, ani też w pozwie o zapłatę, sporządzonym ponad rok po zdarzeniu. Zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala w konsekwencji na jednoznaczne przypisanie tego uszkodzenia zdarzeniu z dnia 10 maja 2012 roku. Biegły w opinii uzupełniającej rozważał czysto teoretycznie, że w wyniku uderzenia lusterkiem w przeszkodę, nawet przy prędkości 20 km/h, mogło dojść do uszkodzenia mocowania szkła, co wymagałoby wymiany całego lusterka, ale stwierdził zarazem, że z technicznego punktu widzenia nie da się tego jednoznacznie wykazać, a skoro tak, Sąd Rejonowy uznał, że nie było podstaw do uwzględnienia kosztów wymiany lusterka w należnej kwocie odszkodowania. Sąd wskazał, że biegły w opinii uzupełniającej odniósł się również do uszkodzenia lewego koła i podniósł, że faktura VAT z dnia 13 sierpnia 2012 roku wskazuje, że prostowana była tylko jedna felga - najprawdopodobniej koła przedniego lewego. Pozostały zgromadzony materiał dowodowy sprawy nie pozwalał na ustalenie zakresu i charakteru uszkodzeń drugiej felgi, a nawet faktu jej uszkodzenia, tym niemniej w kalkulacji naprawy załączonej do opinii pierwotnej przyjęto jako zasadne wymianę felgi koła przedniego lewego - kwota takiej naprawy jest kilkukrotnie większa niż koszt prostowania i renowacji dwóch felg. Biegły zwracał uwagę na fakt, iż naprawę wymiany piasty wykonano 24 maja 2013 roku, czyli ponad rok od dnia zdarzenia, co czyni praktycznie niemożliwym ustalenie związku przyczynowego z przedmiotowym zdarzeniem, gdyż uszkodzenie piasty mogło także nastąpić na długo po zdarzeniu z maja 2012 roku. Biegły przyznał, że faktem jest, że po wjechaniu na nierówność impuls uderzenia często nie niszczy tej części od razu, ale zapoczątkowuje uszkodzenia, które możliwe są do stwierdzenia w późniejszym czasie, lecz zastrzegł, że z technicznego punktu widzenia nie da się tego jednoznacznie wykazać, a zatem Sąd Rejonowy uznał, że brak jest podstaw, by uwzględnić koszty tej naprawy w kwocie odszkodowania. W przypadku amortyzatora przedniego lewego sytuacja jest, według biegłego, analogiczna jak w przypadku piasty koła. W swoich wyjaśnieniach powód podał, że dopiero 6 miesięcy po zdarzeniu stwierdził wyciek z amortyzatora przedniego lewego. W trakcie badań amortyzatorów wykonanych trzy miesiące po zdarzeniu nie stwierdzono ich uszkodzeń. Powód nie dostarczył także żadnych dokumentów potwierdzających fakt stwierdzenia uszkodzenia amortyzatora oraz jego wymiany. Biegłemu okazano uszkodzony amortyzator w trakcie oględzin, natomiast nie było to wystarczające do jednoznacznego stwierdzenia, że przedstawiony amortyzator pochodził z pojazdu powoda ani też ustalenia daty jego wymiany. Zatem niemożliwym jest ustalenie związku przyczynowego tego uszkodzenia z przedmiotowym zdarzeniem, gdyż uszkodzenie to mogło także nastąpić na długo po zdarzeniu z maja 2012 roku. Jak stwierdził biegły, teoretycznie po wjechaniu na nierówność impuls uderzenia

mógł nie zniszczyć amortyzatora od razu, ale doprowadzić jedynie do osłabienia jego trwałości. Istotne dla trwałości amortyzatora uszkodzenia zazwyczaj pojawiają się w krótkim czasie od zdarzenia, z pewnością krótszym niż 3 miesiące. Zakładając jednak, że samochód nie był eksploatowany w czasie od zdarzenia do ujawnienia uszkodzenia lub eksploatowany był sporadycznie nie da się wykluczyć, że uszkodzenie to było następstwem zdarzenia z maja 2012 roku. Jednak i w tym przypadku biegły zaopiniował, że z technicznego punktu widzenia nie da się tego jednoznacznie wykazać, zatem roszczenie w zakresie kosztów naprawy tego elementu pojazdu nie może podlegać uwzględnieniu jako nieudowodnione.

Wobec powyższego, mimo analizowania przez biegłego w opinii uzupełniającej uszkodzeń w zakresie poszerzonym o ww. uszkodzenia i ich kosztów naprawy, Sąd I instancji oparł się na pierwotnej opinii biegłego. Zaopiniowanie przez biegłego, że z technicznego punktu widzenia nie da się jednoznacznie wykazać, iż uszkodzenia powstały w okolicznościach przedmiotowego zdarzenia, wyklucza uwzględnienie kosztów naprawy tych elementów.

Biegły w opinii uzupełniającej wypowiedział się również co do uszkodzenia, odnośnie którego stanowczo stwierdził brak związku z przedmiotowym zdarzeniem, i wbrew stanowisku powoda stwierdził, że brak jest związku przyczynowego uszkodzenia wieszaka górnego silnika z przedmiotowym zdarzeniem. Znaczna odległość od miejsca zadziałania impulsu uderzenia, bezwładność bryły nadwozia oraz elementy sprężysto – tłumiące (opona i zawieszenie) znajdujące się na drodze od miejsca zadziałania impulsu uderzenia do miejsca mocowania górnego silnika wykluczają możliwość uszkodzenia ww. części w stwierdzonych okolicznościach zdarzenia.

Z uwagi na to, że opinie biegłego były logiczne i spójne oraz bardzo przekonujące i pozwalały na dokonanie ustaleń w zakresie uszkodzeń pojazdu powoda Sąd meriti oddalił wnioszek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego.

Sąd Rejonowy dodał, że prawomocny wyrok zapadły w sprawie o wykroczenie nie jest wiążący dla sądu cywilnego, a jedynie wyrok skazujący za przestępstwo (art. 11 k.p.c.) tym niemniej, skoro sprawstwo L. D. - ubezpieczonego u pozwanego nie było kwestionowane przez strony i potwierdza je prawomocny wyrok nakazowy Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi wydany w dniu 27 lipca 2012 roku w sprawie XVII W 3434/12, Sąd I instancji uwzględnił go w materiale dowodowym.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo o odszkodowanie jest częściowo zasadne. Wskazał, że w rozważanej sprawie między stronami nie była sporna zasada odpowiedzialności strony pozwanej, ani sposób naprawienia szkody polegający na wypłaceniu powodowi kwoty odpowiadającej wysokości kosztów naprawy jego pojazdu. Strona pozwana nie kwestionowała tego, iż objęty przez nią ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej sprawca spowodował kolizję drogową, wobec czego na podstawie art. 436 § 2 k.c. w zw. z art. 415 k.c. ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi. Sąd meriti argumentował, że przez zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dotyczącej szkód spowodowanych ruchem pojazdu stanowiącego własność sprawcy szkody, pozwany zakład ubezpieczeń przyjął na siebie obowiązek naprawienia wszelkich tego rodzaju szkód (art. 822 § 1 k.c.), a zatem także szkody poniesionej przez powoda w dniu 10 maja 2012 roku. Zgodnie z treścią art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152), powód jako poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej mógł dochodzić roszczeń odszkodowawczych bezpośrednio od pozwanego zakładu ubezpieczeń. Przedmiotem sporu między stronami postępowania była natomiast wysokość szkody poniesionej przez powoda. Szkada poniesiona przez powoda podlega naprawieniu według zasad określonych w art. 363 k.c., zgodnie z którymi zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Ponadto naprawienie szkody obejmuje w powyższych granicach i braku odmiennych przepisów bądź postanowień umowy straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Odszkodowanie ma na celu wyrównać uszczerbek majątkowy powstały w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, istniejący w chwili wyrządzenia szkody. W rozpoznawanej sprawie wysokość należnego powodowi odszkodowania odpowiadać ma wysokości ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy jego pojazdu

uszkodzonego wskutek zdarzenia z dnia 10 maja 2012 roku. W rozpoznawanej sprawie dla ustalenia ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy samochodu powoda istotne znaczenie miała treść opinii biegłego wraz z opiniami uzupełniającymi, który określił wysokość kosztów naprawy pojazdu powoda pozostających w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 10 maja 2012 roku na kwotę 5.054,82 zł (z podatkiem VAT) przy założeniu przeprowadzenia naprawy w warsztacie bez autoryzacji, przy użyciu nowych oryginalnych części zamiennych z logo producenta pojazdu. Sąd Rejonowy podkreślił, że nawet gdyby powód nie wydatkował żadnej kwoty na naprawę, to i tak mógłby dochodzić zapłaty odszkodowania. Poszkodowany nie ma bowiem obowiązku przeznaczyć sumy odszkodowania na restytucję pojazdu, może ją wykorzystać na zupełnie inny cel. Wskazał, że szkodą jest przecież, w myśl teorii różnicy, ubytek w ogólnej sferze majątkowej ( majątku jako całości ) poszkodowanego a nie w pojedynczym elemencie tegoż majątku. Obowiązek naprawienia szkody powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy i czy w ogóle zamierza rzecz naprawić. Odszkodowanie winno bowiem wyrównać wspomniany uszczerbek majątkowy, który istnieje od momentu wyrządzenia szkody do chwili wypłaty odszkodowania. Konsekwencją takiego stanowiska jest, że skoro wysokość tak określonego odszkodowania winna być ustalana według cen części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy a cena towaru lub usługi opodatkowanej podatkiem VAT obejmuje kwotę, którą nabywca ma obowiązek zapłacić sprzedawcy za towar lub usługę wraz z kwotą należnego podatku VAT, to miernikiem szkody ustalonej według cen kosztów naprawy jest cena naprawy pojazdu obejmująca cenę części zamiennych i usług wraz z podatkiem VAT. Oznacza to innymi słowy, że odszkodowanie przysługuje w kwocie brutto ( z uwzględnieniem podatku VAT ) bez względu na to czy podatek ten został zapłacony czy nie ( czy naprawa została dokonana czy też nie). Sąd Rejonowy wskazał, że stanowisko takie jest ugruntowane w orzecznictwie czego przykładem jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 roku, V CKN 908/00, LEX 54365 oraz wskazywana tam uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01 ( niepubl. ) i uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 1997 roku , III CZP 14/97, OSNC 97/8/103 oraz ostatnia uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06 , OSNC 10/2007 poz. 144.

Sąd I instancji argumentował, że w świetle powyższych zasad przyjętych w orzecznictwie bez znaczenia jest też sposób, w jaki dokonano naprawy pojazdu. Skoro odszkodowanie należy się niezależnie od tego czy pojazd naprawiono w całości, w części czy też w ogóle a wysokość należnego odszkodowania, jak to potwierdził Sąd Najwyższy, winny wyznaczać ceny części zamiennych i usług koniecznych do wykonania naprawy wraz z podatkiem VAT ( czyli koszty naprawy), to nawet w sytuacji dokonania naprawy pojazdu we własnym zakresie (domowymi sposobami) czyli poza profesjonalnym warsztatem, należy się odszkodowanie w wysokości wskazanej powyżej czyli równej uzasadnionym kosztom naprawy (ceny usług i części) pozwalającym na przywrócenie pojazdu do stanu technicznego jak sprzed wypadku.

Sąd I instancji podkreślił, że szkoda, powstaje już w chwili zdarzenia i jest obiektywnie możliwa do skalkulowania według cen usług i części koniecznych do naprawy. Tym samym uzasadnione koszty naprawy pojazdu wyznaczają wysokość usprawiedliwionego odszkodowania niezależnie od przyjętego sposobu naprawienia szkody. Tym samym powód może żądać od pozwanego odszkodowania w kwocie brutto (wraz z podatkiem VAT) stanowiącej równowartość uzasadnionych kosztów brutto naprawy pojazdu w nieautoryzowanym warsztacie. Sąd wskazał, że przyjęto przy tym koszty robocizny w nieautoryzowanym warsztacie, albowiem pojazd w chwili zdarzenia miał 12 lat, został sprowadzony do Polski z uszkodzeniami i brak jest dowodów by w ciągu całego okresu eksploatacji serwisowany był w autoryzowanych stacjach. W tym stanie rzeczy powód nie może domagać się odszkodowania wg cen robocizny obowiązujących w (...), gdyż w myśl normy art. 354 par. 2 k. c. wierzyciel powinien współdziałać z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania i nie powinien swoimi działaniami powiększać szkody. Skoro powód nie serwisował i nie naprawiał swojego pojazdu każdorazowo w (...) ( co sam zresztą przyznał na ostatniej rozprawie) nie może żądać od pozwanego by pokrył koszty naprawy w takiej stacji, gdyż zwiększyłyby w ten nieuzasadniony sposób rozmiar szkody. Z tych przyczyn Sąd Rejonowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego na okoliczność kosztów naprawy w oparciu o stawki w autoryzowanej stacji. Sąd I instancji podkreślił, że przy ocenie wysokości kosztów naprawy uwzględniono kalkulację przy zastosowaniu oryginalnych części zamiennych a nie tzw. zamienników. Wskazał, że oczywistym jest, że każdy właściciel pojazdu życzyłby sobie naprawy pojazdu z użyciem części oryginalnych – ma to znaczenia nie tylko dla bezpieczeństwa i komfortu użytkowania ale także przy

ewentualnym zamiarze sprzedaży pojazdu. Potencjalny kupiec z pewnością będzie bardziej skłonny zapłacić więcej za pojazd, który został naprawiony częściami oryginalnymi (z logo producenta pojazdu) a nie tzw. zamiennikami. Tym samym, nie można wymagać, aby właściciel pojazdu zadowolął się wymianą części na nieoryginalne zamienniki, skoro może to znacząco zmniejszyć wartość pojazdu i ograniczyć możliwości jego sprzedaży. Taka praktyka wręcz powodowałaby zwiększanie szkody, jaką ponosi w wyniku wypadku właściciel auta. Wskazał, że także biegły w swej opinii podał, że naprawa przy użyciu zamienników może prowadzić do zmiany wartości szkody. Uznać więc trzeba, że w każdej sytuacji właściciel pojazdu ma prawo wymienić uszkodzone części producenta na nowe części tegoż producenta (z jego logo), co uzasadnia w zupełności zastosowanie części oryginalnych przy naprawie. Ponieważ w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił na rzecz powoda tytułem odszkodowania łącznie kwotę 1.168,02 zł, Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.886,80 zł tytułem niewypłaconej części odszkodowania. W pozostałym zakresie roszczenie polegało oddaleniu jako nieudowodnione.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do przepisu art. 481 § 1 k.c., stanowiącego – zgodnie z dyspozycją art. 359 § 1 k.c. – formalne, ustawowe źródło odsetek, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Termin spełnienia świadczenia przez dłużnika, którym jest zakład ubezpieczeń zobowiązany do naprawienia szkody z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, określony jest przez art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Zgodnie z wyżej przywołanym przepisem, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Jedynie w przypadku, gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (ust. 2). Ponieważ wysokość odsetek nie była w żaden sposób określona Sąd Rejonowy, mając na względzie art. 359 § 2 k.c., uznał, iż powodowi należą się odsetki ustawowe. Sąd I instancji podkreślił, że w niniejszej sprawie powód powiadomił pozwanego ubezpieczyciela o wypadku w dniu 31 maja 2012 roku, pozwany nie wskazał by zachodziły okoliczności wymagające dodatkowego wyjaśnienia tym samym uzasadniające wydłużenie postępowania likwidacyjnego, świadczenie winno być zatem spełnione w terminie wyznaczonym przez przepis art.14 ust.1 cyt. ustawy, tzn. było wymagalne w dniu 30 czerwca 2012 roku. W dniu tym świadczenie jednak nie zostało spełnione w pełnej wysokości, co uzasadniałoby zasądzenie na rzecz powoda odsetek za opóźnienie od dnia następującego po ostatnim dniu wyznaczonego terminu, to jest od dnia 1 lipca 2012 roku, w związku z czym Sąd zasądził zgodnie z żądaniem powoda odsetki ustawowe od orzeczonej kwoty od dnia 1 lipca 2012 roku do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód w ramach roszczenia o naprawienie szkody wynikłej z przedmiotowego zdarzenia dochodził również kwoty 4.000 zł tytułem zadośćuczynienia – krzywda powoda polegać miała na tym, iż uszkodzenie pojazdu oraz długotrwała likwidacja szkody uniemożliwiły powodowi skorzystanie z planowanego wypoczynku w formie pobytu nad morzem w zaciągniętej rzeczonym pojazdem przyczepie.

Sąd I instancji argumentował, że podstawą prawną roszczenia powoda jest art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Katalog dóbr osobistych ujęty w art. 23 k.c. ma charakter otwarty, a należą do nich w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska. Art. 24 k.c. i 448 k.c. wyznaczają zakres ochrony dóbr osobistych. W razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Sąd meriti argumentował, że nie ulega wątpliwości,

iż do powstania szkody o charakterze niemajątkowym w postaci tzw. zmarnowanego urlopu może dojść np.: wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o świadczenie usług turystycznych, co stanowi podstawę dochodzenia zadośćuczynienia (tak uchylił Sąd Najwyższy z dnia 19 listopada 2010 roku, sygn. akt III CZP 79/10, publ. OSNC 2011/4/41). Urlop (okresowy odpoczynek) stanowi elementarną składową higieny psychicznej oraz jest środkiem odnowy somatycznej, a w związku z tym czynnikiem wpływającym bezpośrednio na zdrowie człowieka, będące jednym z podstawowych dóbr osobistych (art. 23 in principio k.c.). Podstawą odpowiedzialności organizatora turystyki jest w takiej sytuacji przepis art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o usługach turystycznych.

Sąd Rejonowy uznał, że oczywistym jest, iż sytuacja powoda w przedmiotowej sprawie kształtuje się zupełnie odmiennie – pozwany nie jest organizatorem turystyki, a przede wszystkim nie można przyjąć generalnego stanowiska, iż prawo do urlopu zgodnego z oczekiwaniami jest dobrem osobistym objętym katalogiem zawartym w art. 23 k.c. oraz, że co za tym idzie art. 448 k.c. stanowić będzie podstawę zadośćuczynienia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2011 r. I CSK 372/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10). Abstrahując od charakteru prawnego dochodzonego roszczenia Sąd I instancji wskazał, iż powód, wbrew swojemu stanowisku, nie został pozbawiony prawa do wypoczynku. Miał on możliwość spędzić urlop w jakikolwiek inny sposób niż wybierając się z przyczepą kempingową do B. – nie ma wątpliwości, iż do katalogu dóbr osobistych z art. 23 k.c. nie należy prawo do wypoczynku w jedyny, wybrany przez siebie sposób, tudzież w jedynym, wybranym przez siebie miejscu. Powód, chcąc zrealizować swoje plany wakacyjne, mógł również w oczekiwaniu na naprawę swojego samochodu wynająć inny pojazd lub wynająć w B. kwaterę czyniąc zadość w tym zakresie cytowanej normie art. 354 § 2 k. c.; w takiej sytuacji mógłby zasadnie żądać od ubezpieczyciela zwrotu kosztów najmu pojazdu zastępczego (z pewnością dużo mniejszych aniżeli żądana kwota 4.000 zł). W tych okolicznościach – zdaniem Sądu Rejonowego - rezygnacja z pobytu nad morzem w 2012 roku pozostaje w związku przyczynowo – skutkowym tylko z działaniami i decyzjami samego powoda a nie pozwanego zakładu ubezpieczeń. W związku z powyższym sąd Rejonowy oddalił powództwo w tym zakresie.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo pomiędzy stronami i uznając, że powód wygrał sprawę w 31 %, szczegółowe zaś wyliczenie na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając orzeczenie w części oddalającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. wskutek wadliwej interpretacji i niezastosowania, co spowodowało odmowę przyznania zadośćuczynienia;
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1, art. 217 § 3 w zw. z art. 227 i 278 § 1 k.p.c. wskutek wadliwej oceny opinii biegłego i odmowy dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że powództwo w części obejmującej zadośćuczynienie oddalone zostało wskutek błędnej interpretacji prawa materialnego, gdyż Sąd nie dokonał w tym zakresie żadnej analizy prawa koncentrując się na wskazaniu, nijako z wyręceniem strony pozwanej hipotetycznych sposobów uniknięcia stanu zmarnowanego urlopu z powodu uszkodzenia pojazdu. Podkreślił, że Sąd całkowicie zlekceważył wyjaśnienia powoda w tym przedmiocie, który zrezygnował z urlopu w oczekiwaniu na szybką likwidację szkody, a w szczególności na oględziny pojazdu, do których nie doszło z przyczyn dotyczących pozwanego. Podkreślił, że bez znaczenia pozostaje, kto jest sprawcą zmarnowanego urlopu, natomiast „podpowiedzi” Sądu, co do innego sposobu organizowania urlopu (na co nawet nie powoływał się pozwany), są zbyt głęboką ingerencją w prywatne sprawy powoda.

W zakresie dotyczącym odszkodowania apelujący podnosił, że Sąd Rejonowy bezkrytycznie przyjął za podstawę ustaleń uszkodzeń pojazdu opinię biegłego, który prezentował raczej teoretyczną tylko znajomość zagadnień występujących w sprawie, czego dobitnym dowodem jest niemożność wskazania wykonawcy operacji naprawczych za

cenę wskazaną przez biegłego (geometria zawieszenia pojazdu, regulacja układu kierowniczego). Podkreślił, że inną wadą było przyjmowanie błędnych i sprzecznych z materiałem sprawy założeń, jak np. to, że główną siłą działającą na auto podczas wypadku była siła wzdłużna, podczas gdy oczywiste jest, iż uderzenie miało charakter boczny i siły – ujmując rzecz w uproszczeniu – się pozmiały. Wskazał, że razi też kwestionowanie wszystkich twierdzeń powoda odnośnie uszkodzeń pojazdu, które wystąpiły po pewnym czasie od zdarzenia oraz akceptacja takiego stanu rzeczy przez Sąd, aczkolwiek w kilku przypadkach biegły związku z wypadkiem nie wykluczał. Skarżący argumentował, że pogłębiona, a nieograniczająca się do ogólników (iż opinia biegłego była logiczna, spójna i przekonująca) ocena dowodów lub też rozbudowana baza dowodowa o opinię innego biegłego pozwalałaby na poczynienie odmiennych ustaleń, a w rezultacie przywiodłaby Sąd do odmiennych wniosków prawnych.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej przez uwzględnienie powództwa w całości;
2. zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 4 marca 2016 roku pełnomocnik powoda popierając apelację ponowił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

Pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie apelacji oraz ponowionego wniosku dowodowego i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

#### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Na gruncie obowiązującego kodeksu postępowania cywilnego wyrażono pogląd, że jeżeli chodzi o zarzuty apelacji, to należałoby przyjąć, że są to przesłanki (przyczyny), na których jest oparty wniosek o zmianę lub uchylenie wyroku (T. Ereciński, *Apelacja w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2009, s. 77 i n. oraz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, t. 2, red. T. Ereciński, s. 90 i n.; T. Misiuk-Jodłowska (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 477). W postępowaniu apelacyjnym skarżący ma pełną swobodę w przedstawianiu zarzutów apelacyjnych i może powoływać się na wszelkie powody zaskarżenia, które uważa za pożądane i odpowiednie z punktu widzenia swojego interesu; jedyne ograniczenie stanowią granice kompetencyjne sądu drugiej instancji. W praktyce chodzi o zarzuty związane z uchybieniami, których - w ocenie skarżącego - dopuścił się sąd pierwszej instancji w postępowaniu lub przy rozstrzygnięciu sprawy. Rozróżnienie to nawiązuje do tradycyjnego podziału błędów sądu na błędy proceduralne i błędy orzeczenia związane z niewłaściwym zastosowaniem prawa materialnego. Pierwsze z nich związane są z postępowaniem sądu wbrew przepisom prawa procesowego; mogą one powstawać przez cały czas rozpoznawania sprawy. Przy ich rozpatrywaniu - podobnie zresztą jak w odniesieniu do błędów z drugiej grupy - należy zawsze wyjaśnić, czy cechują się one kauzalnością. Inaczej mówiąc, należy stwierdzić istnienie związku przyczynowego pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego a treścią orzeczenia, poza wypadkami naruszenia przepisów proceduralnych skutkujących nieważnością postępowania.

W ocenie Sądu Okręgowego - Sąd I instancji ustalił prawidłowy stan faktyczny. Z tego też względu Sąd Odwoławczy, bez zbędnego powielania, ów stan faktyczny podziela i przyjmuje za własny. Sąd Okręgowy podziela także w pełni rozważania prawne poczynione przez Sąd meriti.

Apelujący, w złożonym środku zaskarżenia, zarzuca zarówno naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.) jak i naruszenie przepisów postępowania (art. 233 § 1, art. 217 § 3 w zw. z art. 227 i 278 § 1 k.p.c.).

#### **Odnosnie zarzutu naruszenia art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.**

W apelacji skarżący zarzuca naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. wskutek wadliwej interpretacji i niezastosowania, co spowodowało odmowę przyznania powodowi zadośćuczynienia za zmarnowany wypoczynek.

W tym miejscu wskazać należy, że w złożonym pozwie powód dochodził zadośćuczynienia za zmarnowany wypoczynek, podnosząc, że niemożność skorzystania z planowanego urlopu stanowi krzywdę, której wyrównania domaga się w symbolicznej kwocie 4.000 zł.

Zgodnie z treścią art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Jak wynika z treści tego przepisu, do Sądu należy ocena w każdej sprawie, czy istnieje potrzeba udzielenia majątkowej ochrony dóbr osobistych. Nie każde naruszenie dóbr osobistych uzasadnia bowiem przyznanie rekompensaty pieniężnej. Należy zatem każdorazowo ocenić okoliczności konkretnej sprawy. Roszczenie z art. 448 k.c. nie powinno być traktowane jako mające charakter penalny, gdyż jego rola polega wyłącznie na zapobieżeniu trwania naruszenia i złagodzeniu skutków negatywnych doznań, wynikających z naruszenia dóbr osobistych. Sąd nie ma więc obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC 2004 Nr 4, poz. 53, z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003 Nr 4, poz. 56). Powód dochodząc zadośćuczynienia za niemożność skorzystania z zaplanowanego wypoczynku powołuje się na art. 23 k.c. i 24 k.c. Należy w związku z tym podkreślić, że - jak trafnie przyjął Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 19 listopada 2010 roku, III CZP 79/10 - dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo, będąc przejawem jego twórczej działalności, skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i obiektywizować. Na tle takiego pojmowania dóbr osobistych nie można konstruować - zdaniem Sądu Najwyższego - dobra osobistego w postaci prawa do niezakłóconego odpoczynku, przypisywanego konsumentowi zawierającemu umowę o świadczenie usług turystycznych. Należy poza tym pamiętać, że każde dobro osobiste skupia w sobie dwa elementy - chronioną wartość oraz prawo żądania od innych jej poszanowania. Spokojny, niezakłócony odpoczynek na zorganizowanych wczasach nie odpowiada tym przesłankom; jest zwykłym przejawem zachowania człowieka, zaspokojeniem jego - najczęściej doraźnej - potrzeby, nie przez wszystkich zresztą odczuwanej. Nie można jednak wykluczyć, że w niektórych sytuacjach działanie (zaniechanie) organizatora turystyki, prowadzące do "zmarnowania urlopu", będzie jednocześnie naruszeniem jakiegoś dobra osobistego, w tym w szczególności zdrowia albo nietykalności lub wolności osobistej. Jednak nie uzasadnia to generalnego stanowiska, iż prawo do spokojnego wypoczynku (urlopu) jest dobrem osobistym mieszczącym się w otwartym katalogu tych dóbr zawartym w art. 23 k.c.

Jak słusznie uznał Sąd Rejonowy nie można stwierdzić w sposób generalny, że prawo do urlopu, zgodnego z oczekiwaniami, jest dobrem osobistym objętym katalogiem zawartym w art. 23 k.c. Powód natomiast nie wykazał, aby działanie (zaniechanie) pozwanego spowodowało naruszenie jego dobra osobistego. Podkreślić należy, że w złożonych na rozprawie w dniu 14 maja 2014 roku wyjaśnieniach informacyjnych powód stwierdził: „Musiałem zrezygnować z urlopu. Tak, jak co roku miałem jechać do B. z przyczepą kempingową. Byliśmy tak umówienie z 3 rodzinami” (k. 105). Natomiast na rozprawie w dniu 21 października 2015 roku powód zeznał: „Nie pojechałem do B. pod koniec lipca, bo czekałem na zapowiedzianą wizytę rzeczoznawcy (...) (k. 192). Powód mimo, że był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, w żaden sposób nie próbował nawet wykazywać, że fakt rezygnacji z zaplanowanego urlopu naruszył jego dobra osobiste, a następnie, że wywołał u niego poczucie krzywdy (nie próbował też udowodniać rozmiaru tej krzywdy).

W ocenie Sądu Odwoławczego samo zgłoszenie roszczenia o zadośćuczynienie nie przesądza o jego zasadności. Nawet gdyby uznać, że prawo do urlopu zgodnego z oczekiwaniami stanowi dobro osobiste podlegające ochronie, to powodowi przysługiwałoby zadośćuczynienie, gdyby jego udaremnienie spowodowało ból, cierpienie i rodziło poczucie



krzywdy. Jak już wspomniano powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, zatem nie było żadnych przeszkód do wykazywania zarówno faktu naruszenia dobra osobistego, powstania poczucia krzywdy, jak i jej rozmiarów. W tych okolicznościach nie było obowiązkiem Sądu dociekanie czy powód doznał krzywdy, a jeśli tak to w jakim rozmiarze na skutek rezygnacji z zaplanowanego wyjazdu do B., spowodowanego uszkodzeniem środka transportu. W przedmiotowej sprawie zostało wykazane jedynie, że powód z tego wyjazdu zrezygnował. Zatem okoliczności niniejszej sprawy nie uzasadniały uwzględnienia zgłoszonego roszczenia pieniężnego o zadośćuczynienie w jakiegokolwiek części.

Tak więc zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. jest oczywiście bezzasadny.

**Odniesienie zarzutu naruszenia przepisów postępowania tj. art. 233 § 1, k.p.c. art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. i 278 § 1 k.p.c.**

W apelacji skarżący wskazuje, że nastąpiło naruszenie w/w przepisów wskutek wadliwej oceny opinii biegłego i odmowy dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej.

Zatem kierunek zaskarżenia powoda w pierwszej kolejności zmierzał do wykazania, że dokonana przez Sąd ocena dowodów, które zostały w sprawie zgromadzone, odbyła się z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. Apelujący zarzucał Sądowi I instancji dokonanie wadliwej oceny opinii biegłego. Ta część argumentacji apelującego, która wskazywała na zaistniałe uchybienia o charakterze formalnym - dokonania oceny dowodów z przekroczeniem dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. przywołała potrzebę przypomnienia ugruntowanych w judykaturze oraz literaturze przedmiotu zasad tej oceny. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek: wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału; uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu; skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności; wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej – sądowi wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie; przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Apelujący podnosił, że Sąd Rejonowy bezkrytycznie przyjął za podstawę ustaleń uszkodzeń pojazdu opinię biegłego, który – zdaniem skarżącego - prezentował raczej teoretyczną tylko znajomość zagadnień występujących w sprawie. Skarżący podnosił, że dobitnym dowodem teoretycznej znajomości zagadnień przez biegłego jest niemożność wskazania wykonawcy operacji naprawczych za cenę podaną przez biegłego (geometria zawieszenia pojazdu, regulacja układu kierowniczego). Wbrew stanowisku strony powodowej biegły w sposób szczegółowy odnosił się do zgłaszanych uwag i zastrzeżeń. Przykładowo w piśmie procesowym z dnia 19 listopada 2014 roku (data wpływu do Sądu) skarżący wnosił „aby biegły zechciał wskazać zakład naprawczy, który wykona sprawdzenie zbieżności i ustawienia

kół przednich pojazdu za 9,50 zł (k.141). Odnosząc się do tej uwagi biegły poinformował, że „pełnomocnik powoda błędnie odczytuje zapisy zawarte w kosztorysie naprawy. Pozycja, którą wskazuje (1 j.c. o koszcie 9,50 PLN netto) dotyczy tylko regulacji kąta zbieżności kół przednich, na którą składa się w zasadzie tylko kilka obrotów kluczem. Natomiast pełna usługa ustawienia zbieżności wymaga również dokonania pomiarów kątów zbieżności kół, co zostało ujęte w pozostałych operacjach” (k. 162). Apelujący zarzucał, że inną wadą było przyjmowanie błędnych i sprzecznych z materiałem sprawy założeń, jak np. to, że główną siłą działającą na auto podczas wypadku była siła wzdłużna, podczas gdy oczywiste jest, iż uderzenie miało charakter boczny i siły – ujmując rzecz w uproszczeniu – się pozmieniały. Zarzut ten również nie może zostać uwzględniony. Należy bowiem wskazać, że w sytuacji kwestionowania opinii w takim zakresie powód mógł złożyć wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, której przedmiotem byłaby rekonstrukcja zdarzenia w celu określenia sił działających na podjazd wraz ze wskazaniem ich kierunków, czego jednak nie uczynił. Skarżący podnosił, że razi też kwestionowanie wszystkich twierdzeń powoda odnośnie uszkodzeń pojazdu, które wystąpiły po pewnym czasie od zdarzenia oraz akceptacja takiego stanu rzeczy przez Sąd, pomimo iż w kilku przypadkach biegły związku z wypadkiem nie wykluczał. Wskazać należy, że Sąd meriti poddał szczegółowej, wręcz drobiazgowej analizie opinii biegłego (zarówno podstawową jak i uzupełniającą) zaś biegły ustosunkowywał się do wszystkich uwag i zastrzeżeń zgłaszanych przez apelującego. Sąd Rejonowy, opierając się na opinii biegłego, dokonał prawidłowej oceny stanu faktycznego i w sposób precyzyjny wskazał, które uszkodzenia należało uznać za skutek wypadku maja 2012 roku (szczegółowo uzasadniając takie stanowisko), a które nie miały związku przyczynowego ze zdarzeniem. Sąd Okręgowy dzieląc w całości rozważania Sądu Rejonowego i dokonaną ocenę nie widzi żadnej potrzeby ich ponownego powielania.

Skarżący zarzuca naruszenie art. 217 § 3 w zw. z art. 227 i 278 § 1 k.p.c. poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej. Zarzut ten również nie jest zasadny. Wymaga w tym miejscu podkreślenia, że zgodnie z treścią art. 217 § 3 k.p.c. sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Stosownie do treści art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Treść tego przepisu wskazuje zatem na przedmiot postępowania dowodowego przeprowadzanego przez Sąd określając, jakie fakty mają "zdatność" dowodową, a więc które zjawiska świata zewnętrznego, jakie okoliczności oraz stany i stosunki mogą być przedmiotem dowodzenia w konkretnym procesie cywilnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., sygn. akt II CKN 683/97, LEX nr 322007). Ocena, które fakty mają dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, jest uzależniona od tego, jakie to są fakty, a także od tego, jak sformułowana i rozumiana jest norma prawna, którą zastosowano przy rozstrzygnięciu sprawy. Stan faktyczny w każdym postępowaniu jest oceniany w aspekcie przepisów prawa materialnego. Przepisy te wyznaczają zakres koniecznych ustaleń faktycznych, które powinny być w sprawie dokonane. Natomiast zgodnie z treścią art. 278 § 1 k.p.c. w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych sąd po wysłuchaniu wniosków co do liczby biegłych i ich wyboru może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii.

W tym miejscu podkreślić należy, że opinia biegłego nie ma w sprawie znaczenia rozstrzygającego i podlega ocenie jak każdy środek dowodowy, jednak w oparciu o właściwe dla jej oceny na płaszczyźnie merytorycznej kryteria, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Biegły wyraża opinię o tej części materiału dowodowego, którą wskazuje dla celów jej wydania sąd, nie dokonuje natomiast wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, co jest obowiązkiem sądu orzekającego. Należy zauważyć, że Sąd Rejonowy każde zgłoszone przez powoda zastrzeżenia do opinii biegłego analizował i przedstawiał biegłemu celem ustosunkowania się. Biegły zaś składając kolejne opinie uzupełniające wyjaśniał zgłaszane wątpliwości. Wyjaśnienia te uzasadniał w sposób profesjonalny, fachowy, zgodny z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. W tych okolicznościach Sąd Rejonowy zasadnie oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Oczywiście jest, że sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli zachodzi taka potrzeba, a więc w szczególności wtedy, gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest nieprzekonująca, niekompletna, pomija lub wadliwie przedstawia istotne okoliczności, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna. W judykaturze utrwalił się pogląd, iż sąd nie jest zobowiązany

dopuszczyć dowód z opinii kolejnego biegłego, czy też opinii instytutu tylko z tej przyczyny, że dotychczasowa opinia była dla strony niekorzystna (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 marca 2007 r., I CSK 465/06, OSP 2008, Nr 11, poz. 123; z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, nie publ. i z dnia 20 marca 2014 r., II CSK 296/13, nie publ.).

W ocenie Sądu Odwoławczego nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej. Jak już wspomniano w orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, że sąd ma obowiązek dopuszczenia dowodu z opinii dalszych biegłych, jeżeli zachodzi taka potrzeba, a więc w szczególności wtedy, gdy przeprowadzona już opinia zawiera istotne luki, jest nieprzekonująca, niekompletna, pomija lub wadliwie przedstawia istotne okoliczności, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależycie uzasadniona lub nieweryfikowalna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2010 r., II CSK 119/10, LEX nr 603161, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2014 r., II CSK 296/13, LEX nr 1460723 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 października 2014 r., I ACa 654/14, LEX nr 1544921). Odmowa powołania przez Sąd Rejonowy kolejnego biegłego, celem wykonania dodatkowej opinii, w okolicznościach niniejszej sprawy nie świadczy o odebraniu powodowi możliwości do dochodzenia jego praw poprzez udowodnienie istotnych prawnie okoliczności. Każdy dowód w toku procesu dopuszczany jest przez Sąd na zasadzie art. 227 k.p.c., a zatem o ile jest dowodem istotnym. Sam fakt niezadowolenia strony z dopuszczonej w sprawie opinii, przy ocenie przez Sąd, że spełnia ona wszelkie wymogi do tego, by stanowić miarodajny dowód w sprawie, nie uzasadnia dopuszczenia dowodu z opinii alternatywnej. Z tych względów zarzut naruszenia art. 217 ust. 3 w zw. z art. 227 i 278 § 1 k.p.c. jest również chybiony.

Uznając, że opinia wydana przez biegłego jest wiarygodna, pełna, logiczna, przekonywująca i dostatecznie wyjaśniająca wszystkie kwestie wymagające wiadomości specjalnych Sąd Okręgowy na podstawie art. 381 k.p.c. pominął zgłoszony ponownie na rozprawie apelacyjnej wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w kwocie 600 zł ustalone w oparciu o § 6 pkt. 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 490, ze zm.).

Na marginesie należy dodać, że przyjęcie za podstawę orzeczenia o kosztach procesu jednej z zasad przewidzianych w art. od 98 k.p.c. do 107 k.p.c. uzależnione jest od wyniku procesu. Do zastosowania zasady odpowiedzialności za wynik sporu, objętej art. 98 § 1 k.p.c., dojdzie w wypadku przegrania sprawy przez jedną ze stron. Pozostałe uregulowania, które uzupełniają tę podstawową zasadę, mogą być użyte w razie wystąpienia okoliczności w nich wskazanych. W ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do zastosowania w niniejszej sprawie art. 102 k.p.c. W szczególności charakter sprawy nie przemawiał za zastosowaniem art. 102 k.p.c. Powód, będąc reprezentowanym przez profesjonalnego pełnomocnika, dysponując uzasadnieniem orzeczenia Sądu I instancji, w którym Sąd ten wręcz drobiazgowo wyjaśnił motywy rozstrzygnięcia, mógł realnie ocenić swoją sytuację procesową i zasadność składania środka zaskarżenia, a nadto zdawał sobie sprawę, że w przypadku niekorzystnego rozstrzygnięcia (w razie niezastosowania przez Sąd art. 102 k.p.c.) będzie zobowiązany do zapłacenia kosztów poniesionych przez stronę przeciwną.